

Wykorzystać „siłę” przeciwnika

„Największym wrogiem człowieka jest jego wyobraźnia”

List Pani Ambasador USA przez większość został potraktowany jako zwyczajowe „narzędzie” komunikacji. Zapewne niewielu pochyliło się w sposób metodologiczny zarówno nad treścią, formą jak i okolicznościami.

Postaramy się pokazać gdzie owa „większość” błędziła...

I. Cytat: *„Dziennikarze opublikowali w mediach społecznościowych list, który ambasador Georgette Mosbacher wysłała do Mateusza Morawieckiego.”*

Ad I.

Powstaje pytanie o zasady udziału i o cel przecieku, lub nie, którym się kierowali.

II. Cytat: *„Ambasador krytycznie odnosi się do postawy polskiego rządu wobec autorów głośnego reportażu TVN o neonazistach i ‘urodzinach Hitlera’. Ambasada na razie nie potwierdziła jego autentyczności”.*¹

Ad II.

1. **Rząd polski krytycznie odniósł się do nurtu wytwarzania prowokacji** pasujących do kampanii kłamstwa historii najnowszej, kłamliwego naświetlania II W.Św., polskiej kultury, polskiego stylu myślowego, do ogólnej narracji zwalczającej rząd i naród jako alianta, że rzekomo w Polsce rozwija się nazizm i hołubienie Hitlera.

2. Wyobraźmy sobie, że panowałyby na świecie szeroka kampania przeciwko jakiemuś narodowi na Atlantydzie, że tam rejestruje się małżeństwa kalin, czy klonów – z psami. Jeśli dziennikarz nagrywałby u siebie jakieś zbory kalin i psa, to część widzów pomyślałaby, że takie reportaże, dowodzą **prawdziwości tej szerokiej (w rzeczywistości kłamliwej, instrumentalnej) kampanii**, a więc należałby on do zamierzonej (ustawionej) **struktury celowego wprowadzania w błąd widzów**.

3. Drugie zdanie, że ktoś nie potwierdza jeszcze wytworu swego, ma cechy budowy świata stosunków społecznych, rozumianego jako przedmiot władzy: w trybie reizacji. Wyraźnie. Świat jako przedmiot władzy. W trybie reizacji władzy dla władzy, co jest niedopuszczalne z punktu widzenia ludowego państwa podziemnego 1980-89. Ma cechy typowo instrumentalne, typowe dla koncepcji antywojtyłowskiej. Ma cechy narzędziowe, typowe dla mistyfikacji antypopiełuszkowej. I z łatwością to zdemaskujemy, zapisując takie zdanie formalnie, mianowicie, że X nie potwierdziło X, tak jakby X wymagało potwierdzenia przez X. Zdanie to odsłania daleko posuniętą instrumentalizację, reizację, a taka postawa stanowi podstawę cywilizacji wykonawczej, instrumentalnej, w której nie jest już potrzebny kopernikanizm. Zdanie: „X nie potwierdziło X” wskazuje na konflikt z personalizmem, pozostaje w ostrym konflikcie z personalizmem (św. Tomasz, Jan Paweł, Mounier, Maritain).

¹ Wszystkie cytaty za: wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,24216514,dziennikarze-pokazali-list-mosbacher-do-morawieckiego-krytykuje.html

4. Istnieje tu **problem prawdy**. Tylko **prawda jest istotna, ważna dla człowieka, nie fakty** – w książce telefonicznej są same fakty, rejestry. Zwierzęta tylko rejestrują, chociaż i zjawia się dziwne anomalie, zwłaszcza u psów, które jakby miały coś więcej niż rejestr. **Człowiek dąży do prawdy**, a fakty nigdy nie są nagie, są zawsze pochodną metafizyki. Przeróżające świat mordy UPA spowodowały, że do MO wstępowali żołnierze samoobrony AK i BCh, którzy w tym czasie wstępowali do milicji dla obrony przed OUN-UPA, ale istniała tu prawda. Zastępcą komendanta MO w Przemyślu do grudnia 1946 był dowódca oddziałów Batalionów Chłopskich, które broniły ludności polskiej przed ludobójcami OUN-UPA – nie istnieje metafizyka broniąca OUN-UPA. Lokalne struktury chłopskie broniły Mordowanych przez Ukraińców Polaków i bohaterskich Ukraińców – to tym Ukraińcom Sława, Sława Bohaterom, a nie okrutnym młodym mordercom (w tym i kobietom), Sława tym Ukraińcom (nie Polakom!!), którzy nie chcieli mordować swych rodzin; w liczbie ofiar jest kilka (?) procent Ukraińców, bo nie chcieli wymordować swych dzieci, żon. To „nie Polakom” dobrze ilustruje pułapki językowe. Sytuacja nie jest symetryczna, to tylko niektórzy Ukraińcy (nie Polacy) nie chcieli mordować swych rodzin, to tu jest centrala metafizyczna, i tego, co nazywamy cywilizacją Polską i cywilizacją Ukraińską. Dlatego Bonaparte powiedział „Polska stanowiła główne ogniwo mojego systemu”.

Ukraińskiego człowieczeństwa broniły lokalne polskie samoobrony, oddolne struktury polskiego państwa podziemnego, lokalne posterunki Milicji Obywatelskiej. AK, BCh, a nawet UB broniło też Ukraińców (nie tylko Polaków) przed przerażającymi ukraińskimi rzeziąmi. Trzeba było się bronić jeszcze przed UPA po II W. Św. Protestujący Ukraińcy – w związku z tablicami na Grobie NN w Warszawie – negują obronę Ukraińców przed Ukraińcami, *banderowcami* i *szuchewiczami*. Dopiero **gdy zniknęło zagrożenie ukraińskie, sowieciarze (tzw. komuniści) pozbyli się żołnierzy AK, BCh, podziemia**. OUN-UPA mordowali ludność cywilną, a nie jak twierdzą Ukraińcy – funkcjonariuszy UB. **Bronienie szuchewicyzmu, brak przyznania się szkodzi narodowi ukraińskiemu**, także w sensie takim, że Ukraińcy nie mogą zdefiniować patriotyzm, sami przeszkadzają powstaniu teorii patriotyzmu, która poprzedza definicje. To są prawdziwi bohaterowie. Prezydent Ukrainy: „Polska nie będzie mówiła jakich bohaterów Ukraina będzie czcić.” „Tak samo my nie mówimy Polsce, kogo ma czcić Polska”. **To prawda powoduje, że symetria jest pusta**. W rozumieniu Polski, tzn. w rozumieniu prawdy, **Ukraina powinna czcić tych Ukraińców (i Polaków), którzy zostali zamordowani w obronie Polaków**. Przed kim? Nie w obronie Ukraińców - Polska nie była stroną konfliktu; ludobójstwo było ukraińskie. Widać tu tylko cywilizację stepu. Azję.

III. Cytat: >> „*Piszę, by wyrazić swoje głębokie zaniepokojenie niedawnymi zarzutami, jakie stawiają członkowie polskiego rządu przeciwko dziennikarzom oraz rządowi TVN*” – tak zaczyna się list, który Georgette Mosbacher, ambasador USA w Warszawie, miała wysłać do premiera Mateusza Morawieckiego.<<

Ad III.

1. Istotą znanej mi książki „Status obserwatora w fizyce współczesnej” jest: **co znaczy mechanika kwantowa (funkcja falowa), a nie to, że ta fizyka pozwala wykonawcom zbudować bombę atomową**. Dla kultury polskiej, która jest klasą cywilizacji samej w sobie, **istotą życia, bytowania w świecie, nie jest efekt, lecz prawda i rząd Polski kieruje się prawdą**. Istotne jest, **jaka jest prawda, a nie tylko to, że ktoś w lesie coś nagrał, wykonał, zarejestrował**. Taki jest sens cywili-

zacji polskiej łacińskiej. Że przed faktami jest bytowość. Nie to, że ktoś coś nagrał, zarejestrował. Jeśli ktoś coś nagrał, to bytowość polega na prawdzie, a nie na rejestracji.

2. **Należy zawsze wyrazić nie tyle swoje, ile społeczne i kulturowe głębokie zaniepokojenie, gdyby członkowie polskiego rządu nie zainteresowali się prawdą!** Gdyby za prawdę brali każdy materiał nakręcony przez dziennikarza. Fakty, „itemy”, konkrety nie istnieją nawet w fizyce doświadczalnej i potrzebna jest głębsza teoria. **W fizyce podstawą jest teoria, a nie fakty.**

3. Chcemy w naszej łacińskiej – zwłaszcza polskiej – cywilizacji, wiedzieć, co mówi nam faktycznie funkcja falowa, a same zastosowania są już w fizyce mniej istotne. Jaki ma ona sens poznawczy, a nie wykonawczy, operacyjny. Realizując potencjał ludzki (wyrażenie antropologiczne, przeciwieństwo antropologicznej strony małpiej, inaczej w nauce: mózgu gadziego) nie chcemy poprzestać na wartościach instrumentalnych, typowych dla wykonawczych zastosowaniach jej do budów stosów atomowych; podobnie nie chcemy poprzestać na inżynierskim dziennikarskim kreowaniu rzeczywistości.

4. Owszem, uznajemy, że jest działanie, wykonywanie, rzecz, bomba atomowa, materiał nagrany o odżywianiu się czterech osób na krzyż ... wafelkami ułożonymi w kształcie swastyki. Należałoby wysłuchać osoby biorące udział, czy rzeczywiście chciałyby się wpisać do ludobójców, do wojska niemieckiego, czy się brzydko wygłupiały, aby wprowadzić ambasadę w błąd, tak jak głupek informuje, że jest bomba, aby wprowadzić w błąd wspomniana społeczność, wolność słowa. Naganne jest wtedy dezawuowanie wydanej nagany przez osoby publiczne, organy państwowe, śledcze.

5. Od szkoły podstawowej czytamy książki, obserwujemy życie i nie spostrzeżliśmy, by w Polsce istniały jakiegokolwiek „grupy” profaszystowskie, wobec tego rząd słusznie zajmuje się taką anomalią. Uznając, że jest coś zrobione (nakręcone przez dziennikarza, zbudowana bomba A, coś wykonane), **rząd Polski kierując się zasadami cywilizacji łacińskiej, zwraca uwagę na prawdę.** Inaczej postrzega coś bażant, okoń, aligator w Nilu. Coś się nadaje do zjedzenia lub nie. Żadna prawda nie interesuje to, co się nazywa w antropologii stroną małpią.

6. Interesuje nas w 99.999 % to, co mechanika kwantowa oznacza w rzeczywistości, a tylko w małym promilu odnajdujemy społeczne pocieszenie, czy odnajdujemy naszą ludzką potrzebę wiedzy, w tym jedynie zakresie, że zbudowano elektrownię atomową. Doprawdy, po zaksięgowaniu faktu, konkretnego „itemu”, chcemy wiedzieć co jest prawdą. Po zaakceptowaniu narzędzia, pytamy się zawsze o metafizyczną podstawę rejestru, czyli o prawdę. W polskiej kulturze jest miejsce na książkę telefoniczną, ale tylko w promilowym wolumenie przestrzeni kulturowej. W 99.999 % miejsce zajmuje poszukiwanie prawdy, ergo sam rejestr nie zaspakaja potrzeb cywilizacji wojtyłowskiej.

7. Do kogo >>miała wysłać << skoro nie wysłała >>do premiera Mateusza Morawieckiego<<, tylko do ministra, być może Metternicha, a być może do Górczakowa. Premier Polski Mateusz Morawiecki jest tylko jednym z **odbiorców**, na zasadzie: otrzymują z rozdzielnika. **Jest na liście odbiorców, ponieważ nie jest adresatem.** Adresatem na pewno nie jest Premier Mateusz Morawiecki”. Adresatem jest „minister Morawiecki”, a zatem list ten powinien zostać odesłany z dopiskiem: **adresat nieznany.**

IV. Cytat: >>Kopie listu opublikowali na Twitterze m.in. Bartek Godusławski z „Dziennika Gazety Prawnej” oraz Patryk Michalski z RMF FM. Więcej: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,24216514,dziennikarze-pokazali-list-mosbacher-do-morawieckiego-krytyku>

je.html list ambasador USA @USAmbPoland w sprawie materiału @SUPERWIZJER_TV.N do premiera Morawieckiego (właściwie to Moraweickiego), z osobistym dopiskiem. Kopia przekazana także do prezydenta. Publikujemy całą treść. @RMF24pl<<

>>Więcej: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,24216514,dziennikarze-pokazali-list-mosbacher-do-morawieckiego-krytykuje.html>Krytycznych słów w liście jest więcej.<<

Ad. IV. *Dziennikarze ucinając listę odbiorców stworzyli wrażenie, że list jest do premiera Morawieckiego.* Tymczasem odbiorcą jest premier RP. To tak jakby premiera zmusić do przyjęcia nie swej tożsamej sobie osoby, ale osoby zbifurkowanej, wytworzyć drugą linię świata, co z punktu widzenia Jana Pawła II jest absolutnie niedopuszczalne. W technice Freudowskiej znane są próby narzucenia dwu-osoby. Dwu i więcej.

Widać, że **nieopublikowanie** końcówki listu spowodowałoby coś u samych dziennikarzy, jakąś utratę formy tożsamości przez dziennikarzy. Dziennikarze się poniekąd sami ratowali, ucinając list. Mogą już tylko kopiować znane zdania. Gdyby tego nie zrobili nie mogliby tak myśleć, jak myślą, lecz na to nie byli gotowi. **Musieliby pomyśleć oryginalnie, twórczo, tymczasem od twórczości głowa boli, natomiast od kopiowania – nie.**

V. Cyt. >> „*To zaskakujące, że osoby publiczne atakują dziennikarzy, którzy wypełniają zadania niezależnych mediów w demokracji tętniącej w Polsce*” – pisze dalej Mosbacher. Wytyka, że rząd jest bardziej zainteresowany „poddawaniem w wątpliwość intencji dziennikarzy i próbie powiązania stacji TVN z ekstremizmem” niż działaniami przeciwko grupom ekstremistycznym.<<

Ad V.

Krytykując zebranie prowokatorów, rząd wystąpił przeciwko ekstremistycznym osobom, jednostkom (pojęcie grupy jest nieadekwatne) ekstremistycznym, gloryfikującym niemieckie ludobójstwo.

VI. Cyt. >>W ostatnim akapicie ambasador stwierdza, że USA jest razem z Polską jeśli chodzi o walkę z nienawiścią i ekstremizmem oraz doceniają poświęcenie Polski w czasie II wojny światowej. Mosbacher stwierdza, że ważne jest, aby USA i Polska „*wspólnie wspierały wspierały wolność mediów, wolność słowa*”, które są „*kamieniami węgielnymi demokracji*”
Odręczny dopisek
„*Mam nadzieję, że członkowie twojego rządu przestaną atakować, nie wspominając o ściganiu, niezależnych dziennikarzy, którzy wyrażają publiczne interesy i wzmacniają nasze społeczeństwa*” – kończy się list ambasador.<< ²

Ad VI.

Należałoby docenić słowa z listu – wskazanie, że taka monstrualna zbrodnia nie jest pospolita, piszemy inaczej, niż za lasami, za górami. Piszemy w czasie II Wojny Światowej, a nie „w czasie II wojny światowej”. Niewątpliwie Polska jest Kościuszkowska i wspólnie z Waszyngtonem wspierała „*wolność mediów, wolność słowa*”, które są „*kamieniami węgielnymi demokracji*”, co **rozumie my jako prawa *lex continui* z okresu unii polsko-litewskiej, a więc w sensie fundamentalnej zasady kosmologicznej *kopernikanizmu***. Już w r. 1978 wielki amerykański kosmolog R.B.P. Par-

² Więcej: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,24216514,dziennikarze-pokazali-list-mosbacher-do-morawieckiego-krytykuje.html>

tridge zauważył, że kultura polska ma łączność z kopernikanizmem, kosmologią i to konsultował z psychologiem z Haverford, Jane Widseth, która tę warstwę kosmologiczną też rozpoznawała.

VII. Cyt.: >>Mosbacher w liście wyjaśnia, że chodzi o dziennikarskie śledztwo "Superwizjera" ze stycznia tego roku o "neonazistach w Polsce". Odnosi się w piśmie do słów Joachima Brudzińskiego, który „publicznie oskarżył TVN o zainscenizowanie urodzin Hitlera”. Chodzi o wpis Brudzińskiego na Twitterze. Szef MSWiA napisał 16 listopada: „Kiedy w polskim #Sejm mówiłem o ludziach którzy pod zdjęciem Hitlera i swastyką hajlują to byłem przekonany, że to garstka idiotów i imbhttps://wiadomosci.onet.pl/kraj/georgette-mosbacher-silna-polska-to-bezpieczniejsze-stany-zjednoczone/7cd8q71ecyli. Byłem naiwny. Wygląda na to, że była to ohydna, odrażająca i dewastująca wizerunek Polski w świecie prowokacja. Co na to właściciele TVN?” Krytycznych słów w liście jest więcej. „To zaskakujące, że osoby publiczne atakują dziennikarzy, którzy wypełniają zadania niezależnych mediów w demokracji tętniącej w Polsce” – pisze dalej Mosbacher. Wytyka, że rząd jest bardziej zainteresowany „poddawaniem w wątpliwość intencji dziennikarzy i próbie powiązania stacji TVN z ekstremizmem” niż działaniami przeciwko grupom ekstremistycznym.<< ³

Ad. VII.

Joachim Brudziński (16 XI) ma rację, że w cywilizacji polskiej hajlowanie jest w 100% traktowane jako ohydna, odrażająca i dewastująca wizerunek Polski w świecie prowokacja. Jeśli dziennikarz publicznie atakuje cywilizację polską, kopernikańską, to nie wypełnia zadania niezależnych mediów w demokracji tętniącej w Polsce, wszak nieakceptowanie niemieckiego monstrum, które pokazali Niemcy w II W. Św., jest najwyższe w Polsce na całym świecie. Prezydent Duda, który wraz z premierem jest odbiorcą pisma adresowanego do bliżej nieznanego ministra, złożył gratulacje za niezależne starania z okazji 27. rocznicy Radia Maryja. Radio Maryja określił jako wyjątkowy przejaw „niezależności, pragnienia prawdy, sprawiedliwości, wiary i nadziei, poszanowanie ludzkiej i obywatelskiej godności” „na nieprzemijających wartościach chrześcijańskich i patriotycznych”. „Musimy chronić, propagować i wciąż na nowo odczytywać idee, z których wyrastały najwspanialsze osiągnięcia naszego kręgu cywilizacyjnego”.

VIII cyt.: >>W piśmie Mosbacher pojawiają się błędy w nazwiskach: "Moraweicki" zamiast Morawiecki i "Brudziński" zamiast Brudziński.<<

Ad. VIII.

Umysł pospolity, nawykły do komunikacji w trybie „poproszę litr mleka” nie może z zasady nigdy nic dostrzec, nawet niedecydowalności systemu formalnego prawnego. W piśmie pojawiają się nie przypadkowe błędy, gdyż umysł ludzki nie pracuje w sposób przypadkowy, ale zgodnie z zasadami antropologii. Prof. Jan Trąbka: „Każda informacja podświadomościowa rozgrywa się w architekturze *quadragonale*”. Z tego powodu są cztery osoby. Moraweicki, zamiast Morawiecki i Brudziński zamiast Brudziński i dla współpracy (konsystencji mózgowej całości) ludzkiego umysłu występują

³ Cytuję wpis: >> Więcej: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,24216514,dziennikarze-pokazali-list-mosbacher-do-morawieckiego-krytykuje.html><< Cytuję, powtarza się w doniesieniach: >>Odręczny dopisek. "Mam nadzieję, że członkowie twojego rządu przestaną atakować, nie wspominając o ściganiu, niezależnych dziennikarzy, którzy wyrażają publiczne interesy i wzmacniają nasze społeczeństwa" - kończy się list ambasador

w dwóch seriach: para Moraweicki i Brudziński, na początku, oraz w wersji serii potwierdzającej – para Morawiecki i Brudziński na końcu.

IX. Cyt.: >>W prawym dolnym rogu pojawia się odrębny dopisek – prawdopodobnie autorstwa Mosbacher. „Musimy rozwiązać ten problem, staje się on na drodze bardzo ważnych spraw” – czytamy w notce. O liście informował wcześniej Wojciech Wybranowski z „Do Rzeczy”. W komentarzu pod wpisem Bartka Godusławskiego z "Dziennika Gazety Prawnej" napisał: „Tak, to jest ten list, którego część wczoraj poznałem” <<

Ad IX. Część ?? – bo chodzi chyba o to, że nie ma obu neuro-par tych dwójników. Moraweicki i Brudziński, na początku, oraz w wersji umacniającej: Morawiecki i Brudziński na końcu.

X. Czyt.: >>Stanisław Karczewski z wyrozumiałością odniósł się do aroganckiego listu ambasadora USA Georgette Mosbacher do premiera Morawieckiego<<. >>Marszałek uniknął odpowiedzi na pytanie, czy Mosbacher przekroczyła swoje kompetencje.<< >>„Tworzy fałszywy obraz sytuacji w Polsce” – mówił o liście Mosbacher.<<

Ad X.

Załóżmy, że jest prawdą, iż urząd Miasta Lublina akceptuje banderowsko-szuchewiczowe zawołanie „Sława Ukraini, herojam sława!” Urząd twierdzi, że nie jest ono utożsamiane z OUN-UPA i że dlatego zostało oficjalnie uznane przez rząd ukraiński. W Lublinie odbył się koncert Ołeha Skrypki. W odpowiedzi Kresy.pl Prezydent Lublina nie odcina się od tego, usprawiedliwia na terytorium Polski banderowskie pozdrowienia, twierdząc, że nie jest ono z OUN-UPA, ale przyznaje, że „było ono używane przez tę organizację”: „Powitanie szeroko stosowane w życiu publicznym” i „**nie jest utożsamiane z OUN-UPA pomimo, iż było używane również przez tę organizację**” – oświadcza Urząd Prezydenta. Zaznaczono, że używał go prezes PiS Jarosław Kaczyński na Majdanie w Kijowie 1 XII 2013, a także „Prezydent Petro Poroszenko 17 grudnia 2014 roku w Sejmie RP”. Tymczasem J. Kaczyński mógł nie znać faktu, że jest to banderowski hymn, czyli zostałby nieetycznie wmanipulowany. Sejm mógł też nie rozumieć operacji. [Banderowskie pozdrowienie oficjalnie w ukraińskiej armii i policji. Poroszenko podpisał ustawę](#)

Przypisywanie J. Kaczyńskiemu apologetyki *banderyzmu*, *szuchewiczyzmu* byłoby wtedy nadużyciem dóbr osobistych, godności. Polacy nie znają szczegółów, znaczenia czerwono-czarnych flag UPA, „Razom nas bahato” [hymn pomarańczowej rewolucji – Kresy.pl], „Lenta za lentoju” [Kresy.pl]. „Nie wycofujemy się z dofinansowania tego festiwalu” – Urząd Prezydenta. Zawołanie „Sława Ukraini”, „Herojam sława” to uchwała II Wielkiego Zboru OUN z 1941 r. W r. 1943 zrezygnowano z gestu podniesienia ręki. Ks. Batruch, prezes fundacji organizującej koncert, jest znany z np. publicznej obrony abp Andrzeja Szeptyckiego, kolaboranta Hitlera, apologety stalinizmu, z ataków na środowiska kresowe i ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego.

Niech teraz ktoś wzywa: Zabijajmy niewinnych ludzi. Czy można powiedzieć tak samo, że się z tym nie utożsamia? – Powtórzmy za Prezydentem Lublina: „**nie jest utożsamiane z OUN-UPA pomimo, iż było używane również przez tę organizację.**” Co Prezydent, który ma specjalistów, chce powiedzieć? – że relacja samozwrotności jest załamana. Że w jednym fakcie mogą być dwa fakty. Że X nie musi oznaczać X. Że X musi potwierdzić X. Kłaniają się tu polskie encykliki, które odsłaniają sens kultury łacińskiej.